

O co chodzi w leśnym przedszkolu

Zabawa w otoczeniu przyrody zwiększa pewność siebie i pobudza zmysły u dziecka – jego świadomość świata i wszystkiego, co w nim, widzialne i niewidzialne.

Robert Louv, „Ostatnie dziecko lasu”

Okres edukacji przedszkolnej jest dla dziecka bardzo ważny. To czas bardzo intensywnego samodzielnego i wielozmysłowego poznawania najbliższego świata, nawiązywania relacji z rówieśnikami i dorosłymi, a także zdobywania umiejętności, które bardzo ułatwią naukę w szkole.

To czas rozwoju fizycznego i emocjonalnego, kształtowania wyobraźni oraz poznawania zasad życia w społeczeństwie.



Najstarsza grupa przedszkolna po zdobyciu Jastrzębicy, najwyższego szczytu w okolicy Przyłękowa, w czasie pierwszego śnieżnego i mroźnego dnia w październiku 2015 r. Fot. Adam Kaliszuk

Czy więc powyższych aspektów życia nieletniego człowieka nie można realizować w tradycyjnej przedszkolnej sali, z placem zabaw z piaskownicą i huśtawką, w czasie jesiennego wyjścia do parku na zbieranie kasztanów i kolorowych liści?

Zapewne tak, ale istnieje alternatywa dla takiego, standardowo-klasycznego trybu edukacji przedszkolnej. I coś musi być w niej korzystnego dla dzieci, skoro tylko w Niemczech działa ok. 3000 przedszkoli z przymiotnikiem „leśne” w nazwie. A choć może czasy teraz takie, że powoływanie się na doświadczenia zachodnioeuropejskie nie jest poprawne politycznie, to jednak historii kilkudziesięciu wieków rozwoju cywilizacji, w której żyjemy, nie da się zmienić.

Przyroda tworzy egzystencjalny fundament naszego życia – chcemy oddychać czystym powietrzem, jeść zdrowe produkty, korzystać z naturalnych i bezpiecznych materiałów, czerpać artystyczne inspiracje z natury. Uczymy nasze dzieci szanować ekosystem, w którym żyjemy, aby ich dzieci miały szanse na życie w czystym środowisku przyrodniczym.



Zjeżdżamy nie tylko po śniegu. Fot. Adam Kaliszuk

Dzieci budują relację ze światem, innymi osobami i przedmiotami na doświadczeniu i postrzeganiu otoczenia wszystkimi zmysłami. Przebywanie w naturze rozwija świadomość zmysłów (widzenia, słyszenia, wężania, dotykania, smakowania i równowagi). Dziecięce zmysły są stymulowane przez bogactwo i różnorodność natury – dźwięków i odgłosów, zapachów, faktur, kolorów. Jednocześnie przebywanie w naturze pozwala wykorzystać okazje do doświadczenia ciszy i „wyławiania” pojedynczych dźwięków przyrody – śpiewu ptaków, szumu liści, szemrania potoku.

Naśladowanie i powtarzanie czynności jest w tym okresie najważniejszą formą uczenia się. Nie oznacza to oczywiście pozostawienia dziecka samego sobie, ale dyskretne towarzyszenie i niezbędną interwencję, gdy jest ona konieczna.



„Zjeżdżało się świetnie, ale trzeba było też podchodzić...”. Fot. Adam Kaliszuk

Przebywanie w otwartej przestrzeni zaspokaja bardzo żywiołową w tym okresie życia potrzebę ruchu. Istnieje silny związek pomiędzy szeroko i wielostronnie rozumianym ruchem a świadomością własnego ciała (możliwości i ograniczeń), rozwojem języka, słownictwa i umiejętnościami grafomotorycznymi. Równocześnie przebywanie i ruch na świeżym powietrzu w naturalny sposób przyczyniają się do rzadszego występowania nadwagi, wad postawy, problemów ze wzrokiem i zaburzeniami równowagi. No i zwyczajnie poprawiają odporność dzieci na przeziębienia.

Współpraca w grupie dzieci w różnym wieku (od 3 do 6 lat) rozwija poczucie odpowiedzialności, umiejętności społeczne i komunikacyjne. Pozwala odnaleźć dziecku jego miejsce w grupie, kształtuje poczucie wspólnoty, umiejętności wzajemnego słuchania, dostrzegania potrzeb własnych i innych dzieci. W naturalny sposób uczy rozwiązywania konfliktów, współpracy, wyrażania emocji własnych i odczytywania emocji innych dzieci. Pozwala pokonywać własne ograniczenia i lęki, a przede wszystkim odkryć siebie i własne możliwości.



Poznanie metodą organoleptyczną – samo się przylepiło... Fot. Adam Kaliszuk

Środowisko naturalne stanowi dla dzieci najlepsze miejsce do zabawy. A ponieważ potrzeba jest matką wynalazków, to wszystkie dostępne materiały (kamienie, gałęzie, drzewa, piasek, woda, błoto, śnieg, liście) mają szansę stać się najcenniejszymi zabawkami. I jest raczej pewne, że dorośli obserwatorzy takich zabaw będą zaskoczeni mnogością zastosowań przedmiotów banalnych, ogólnie dostępnych w naturze. Czy to nie dobry sposób na rozwijanie wyobraźni i budzenie ciekawości świata?

Wątpliwości rodziców może budzić realizowanie w „leśnej” formie wymienionych w przedszkolnej podstawie programowej elementów edukacji matematycznej, językowej i przyrodniczej. Ale przecież do nauki liczenia i porównywania doskonale nadają się kamienie, liście i patyki. Stany skupienia wody w naturalny sposób poznajemy w czasie mrozów i w gorący dzień, a wspinanie na drzewa pozwala przyjąć inną perspektywę widzenia. Zabawa w terenie wymusza planowanie, kształtuje logiczne myślenie i wymaga przewidywania konsekwencji działań – jeśli nie za pierwszym razem, to na pewno za drugim ta świadomość będzie już znacznie lepiej rozwinięta.

Cytowany na wstępie Robert Louv jest autorem tezy, że nie istnieje coś takiego jak ADHD (*Attention Deficit Hyperactivity Disorder*) – zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi. Jako przyczynę wielu cywilizacyjnych problemów, jakie pojawiają się od najmłodszych lat życia dzieci, wymienia NDD – Nature Deficit Disorder (zespół braku natury w życiu dziecka).

Obserwowanie funkcjonowania przedszkolnych dzieci w zamkniętym pomieszczeniu, a następnie w przestrzeni lasu i środowiska naturalnego, nie wymaga wielkiego wysiłku, aby zgodzić się z tezą Roberta Louva.

Ewa Kaliszuk, Adam Kaliszuk

Dr Ewa Kaliszuk, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Fundacji Królowej Świętej Jadwigi

